

PAŃSTWOWE

TEATRY

DOLNOSŁASKIE
JELENIA GÓRA - WAŁBRZYCH

ARCHIWUM

Państwowego Teatru Dolnośląskiego
w Jeleniej Górze

Jerzy Jurandot

Nr.: 243

**DZIEWIĄTY
SPRAWIEDLIWY**

PAINTED

THE

PAINTED



TO „TYLKO” KOMEDIA...

Jerzy Jurandot jest komediopisarzem. Zdaniem wielu krytyków i publicystów ten pozornie zwykły fakt stawia go w zupełnie wyjątkowej pozycji po prostu dlatego, że wśród współczesnych polskich twórców dramatu komediopisarze w ogóle należą do rzadkości. Co więcej, Jurandot nie tylko pisze komedie, ale potrafi oderwać się w swej twórczości od ciągnących na tym gatunku tradycji, umie przystosować się do wymogów dramatu współczesnego, nawet awangardowego.

Dowodem tego właśnie „Dziewiąty sprawiedliwy”, który da się łatwo skonfrontować z „poważnymi” sztukami Brechta („Dobry człowiek z Seczuanu”) i Dürrenmatta („Archanioł zstąpił do Babilonu”)²⁾.

Jerzy Jurandot jest komediopisarzem, a prezentowana dziś jego sztuka jest komedią. Przyjmijmy to jako klucz do oceny i rozumienia spektaklu. Kpimy z samych siebie, śmiejemy się z własnych wad i przywar. Zgoda, że tych przywar jest sporo, ale — jak słusznie zauważa Joas zwany Huncwotem — „czy gdyby było tak, jak wy przypuszczacie, to ten cały kram dawno by się nie rozleciał? A przecież nie rozlatuje się. Nawet odwrotnie. Jakim cudem?”

Cudów nie ma, o tym wie nawet Hod, choć to anioł. A zatem nie jesteśmy aż tak źli, jak czasem o sobie myślimy. Tylko odwagi nam brakuje, żeby się przyznać do dobroci.

*

Przed napisaniem „Dziewiątego sprawiedliwego” Jurandot „popenił” kilka innych komedii. Już w roku 1945 debiutował utworem pt. „Plecy”, którego akcja dzieje się w teatrze. Później napisał „Rodzinkę”, a w 1953 r. „Takie czasy”. Sztuka ta miała wielkie powodzenie. Wystawiło ją wiele teatrów w Polsce (także nasz teatr, w roku 1958), grano ją również w Czechosłowacji, Związku Radzieckim, Chinach, Bułgarii, Rumunii i NRD.

Kolejna pozycja w dorobku Jurandota to „Trzeci dzwonek”. Autor powrócił tutaj do wyraźnie go interesującej tematyki teatru. „Trzeci dzwonek” miał o wiele większe powodzenie za granicą, niż w kraju (wystawił go nawet polski teatr w Australii). Sukces odniósł natomiast oparty na tej komedii film pt. „Jutro

premiera". Filmowej adaptacji doczekała się również kolejna komedia Jurandota „Mąż Fołtasiówny”. Film nosił nieco zmieniony tytuł „Mąż swojej żony”. (A propos — Jurandot jest mężem znanej autorki skeczów i felietonów, Stefanii Grodzieńskiej). „Mąż Fołtasiówny” był wystawiany w Jeleniej Górze w roku 1959.

*

Pisząc wyżej, że Jurandot debiutował w roku 1945 utworem „Plecy”, mieliśmy na myśli tylko debiut komediopisarski. Autor „Dziwiątego sprawiedliwego” pisał już przed wojną, i to pisał dla kabaretów literackich („Banda”, „Małe Qui pro quo”, „Cyrulik”). Warto o tym wspomnieć nie tylko dla uzupełnienia jego biografii. Współpraca z kabaretami wywarła dość istotny formalny wpływ na dalszą twórczość Jurandota. Uważny widz dostrzeże zapewne, że „Dziwiąty sprawiedliwy” ma dość specyficzną konstrukcję. Właściwiej było by powiedzieć, że to nie komedia, ale seria skeczów, powiązanych wspólną intrygą i wspólnymi bohaterami. Wystarczy wskazać na dwie choćby sceny: rozmowę aniołów ze Strażnikiem w akcie I i dialog Joasa z Ceilą w akcie II. Można by te sceny wyjąć z kontekstu i bez większych dodatkowych zabiegów włączyć do jakiegokolwiek kabaretowej czy nawet rewiiowej „składanki”.

W utworze nie ma także głównego bohatera. Joas zwany Hunewotem, który dostarczył pretekstu przy wyborze tytułu komedii, jest w gruncie rzeczy postacią epizodyczną, a w każdym razie nie pierwszoplanową.

Dzięki takiej konstrukcji, odbiegającej od utartych w dramaturgii zwyczajów i zasad, utwór ani na chwilę nie traci napięcia komediowego. Co chwilę wytryska

nowy dowcip, każda scena kończy się błyskotliwą pointą.

*

A zatem — korzystajcie z okazji, jaką zaaranżowali dla was autor, reżyser, scenograf i aktorzy.

Życzymy dobrej zabawy!

*) Zainteresowanych bliżej tym problemem odsyłamy do drukowanego w tym programie na str. 9 artykułu Jerzego Koeniga „Dziewiąty Sprawiedliwy: może autor?”

MYŚLI I MAKSYMY

(z „Dziewiątego sprawiedliwego”)

— Stworzyć człowieka było względnie łatwo, ale postępować z nim — jakże trudno!

*

— Jeżeli gdzieś zobaczysz pomnik pisarza, wiedz, że tu już nie czytają jego książek.

*

— Kalesony postaci historycznej należą również do historii.

*

— Ciocia to nie pokrewieństwo, ciocia to zawód.

*

— Nie jest powiedziane: „będzie rachowane to co czyni niewiasta”, atoli powiedziane jest: „będzie rachowane z kim to czyni”.

*

— Czy ty wiesz, co to znaczy być poetą?

— Wiem. Znaczy to, że ubierasz w piękną formę myśli, które nigdy nie powstały ci w głowie.

*

— Powiedziane jest: gdzie jest ryba, tam jest sieć, gdzie jest towar, tam jest cieć. Więc gdzie są złodzieje, tam powinna być policja.

*

— Podróżni w obcym mieście mają zawsze ten sam wybór: jedni zwiedzają świątynie, drudzy burdele.

*

— Wasze świątynie... Oddajecie w nich cześć fałszywym bogom!

— To nie ma znaczenia, bo my im oddajemy fałszywą cześć.

*

— Złodziejstwo to działanie w granicach niewielkich sum. Powyżej tej granicy istnieją już tylko transakcje lub operacje finansowe.

*

— To mi przemawia do serca... To mi przemawia do sumienia... Zatem pozostaje tylko jedno: przemówić mi jeszcze do ręki.

*

— Niewiasty? Sprawiedliwe? A wiesz, że to mi wcale nie przyszło do głowy...

*

— Oczyść jeszcze mój płaszcz podróżny i przygotuj obuwie na drogę, a potem możesz sobie trochę odpocząć przed śmiercią.

*

— To grzesznicy!

— Ale sympatyczni.

— Grzesznicy są zawsze sympatyczni.

*

— Proszę złożyć protest na piśmie, zostanie dołączony do akt.

— I co?

— I nic.

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE

Jelenia Góra — Wałbrzych

Dyrektor i kierownik artystyczny — Danuta Bleicherówna

Jerzy Jurandot

DZIEWIĄTY SPRAWIEDLIWY

Komedia w 2 aktach
z muzyką Tadeusza Bairda

OSOBY

Zorobabel	} sędziowie	— PAWEŁ BALDY
Azaryjasz		— LEON ŁABĘDZKI
Hod		— LESZEK SADZIKOWSKI
Kaat, mleczarz		— EDWARD SZTEJ
Jeracha		— ZUZANNA ŁOZIŃSKA
Tamar, jej służebnica		— BOLESŁAWA FAFIŃSKA
Lot, restaurator		— KAROL CHORZEWSKI
Joas, zwany Huncwotem		— BOGUSŁAW KOZAK
Ceila, jego nałożnica		— HENRYKA BALDY
Salef	} aferzyści	— STEFAN MIEDZIŃSKI
Hamuel		— * * *
Haggita	} ich przyjaciółki	— DANUTA BOROWSKA
Naara		— KRYSZYNA CIESIELSKA
Abisur, strażnik		— * * *
Achsa, właścicielka lupanaru		— SABA JASIELSKA
Sebeon, poeta		— ZBIGNIEW BOJARCZUK
Roboam, dyrektor banku		— STANISŁAW POSIADŁOWSKI
Nachor, hycel		— JÓZEF POWOJEWSKI
Niewiasta I		— * * *
Niewiasta II		— * * *

reżyseria i układy
choreograficzne
BOGDAN GŁUSZCZAK

kierownik literacki
HENRYK JONEK

Zespół muzyczny
pod kierownictwem
BOGDANA DOMINIKA

scenografia
JÓZEF ZBOROMIRSKI

asystent reżysera
EDWARD SZTEJ

Premiera 20 lutego 1964 roku w Jeleniej Górze

*

— Jest czas wypaczeń i jest czas wybaczeń.

*

— Wyznaję zasadę: im większy burdel, tym surowsze przepisy — im surowsze przepisy, tym większy burdel.

*

— Nie jakość usług decyduje, jeno ich kierunek. Kto czyni dobro nawet źle, bardziej jest sprawiedliwym, niż ten, kto czyni zło nawet najlepiej.

*

— Wejdz, ugościmy cię skromnym posiłkiem. Koszt twego śniadania zaliczymy do wydatków na propagandę zagraniczną, na ten cel fundusze zawsze są.

*

— Społeczeństwo, jak wiadomo, składa się z kradnących, okradanych i strażników. Zależnie od epoki i systemu zmienia się tylko proporcja między tymi trzema elementami.

*

— Jednej z osób, uznanych za sprawiedliwe, udowodniono karierowiczostwo, zerowanie na historii i wyciąganie osobistych korzyści z cudzych zasług. Są to wszystko grzechy ciężkie, jednakowoż, jak wskazuje praktyka, ujawniane bywają zwykle za późno. Procedura zasadniczo nie pozwala nam dyskwalifikować osób, raz oficjalnie postawionych na piedestale.

*

— Ludzie, któż was zrozumie? Patrząc na was z wyżyny naszej, zbudowaliśmy sobie system kryteriów prosty i nieskomplikowany: to jest dobre, mówiliśmy, a to jest złe, tak trzeba a tak nie należy. Zaprawdę zaczynam się obawiać, że jesteśmy zwyczajne trąby.

DZIESIĄTY SPRAWIEDLIWY: MOŻE AUTOR?

Jurandot w „Dziewiątym sprawiedliwym” nie jest już Jurandotem z „Pleców”, z „Rodzinki”, z „Takich czasów”, „Trzeciego dzwonka” czy wreszcie dość wyraźnie dla tantiem zaiksowych pisanych „Męża Foltasiówny” i „Miss Polonii”. Tam był autorem komedii obyczajowych powielających wiernie tradycyjny model dramatu użytkowego, z wszelkimi zaletami i wszelkimi wadami tradycyjnego rzemieśnictwa scenicznego, opartego na wypłowiałych schematach komedii mieszczańskiej z okresu sytego konsumowania. Tu skorzystał z innych zupełnie wzorów, przyjętych od „awangardy” dramatu współczesnego, która buduje sobie własny, nowy warsztat dramatopisarski. „Dla mnie właśnie Dürrenmatt jest przykładem świetnego i nowoczesnego komediepisarstwa” — przyznał się Jurandot w „Dialogowej” rozmowie o dramacie z 1959 r.

Przez wiele lat nie bardzo wiedziano, czym zapchać dziurę, jaka wytworzyła się po śp. średniej komedii. Nie istniało właściwie nic, co jako komedia byłoby jednocześnie zabawne, współczesne i ważne — jak ważne dla życia kulturalnego stały się kiedyś gatunki peryferyjne, w rodzaju nadscenek literackich, teatrów studenckich, kabaretu politycznego etc. Coraz większa stawała się przepaść między „wielkim” — jak powiadał Roussin — rodzajem komizmu: tym, który nie wywołuje śmiechu, ale uchodzi za wielce szlachetny, i „małym” komizmem, który sprawia doraźną przyjemność pospólstwu. Czyli między Ionesco, Beckettem czy Dürrenmattem, a Gozdawą i Stępnem, Grzymałą i Jurandotem, autorem „Męża Foltasiówny”. Awangarda i użytkowość nawzajem się odpychały, elitarny dramat nowoczesny i seryjna produkcja bulwarowa stanowiły przez kilka dobrych lat dwa krańce współczesnego teatru. Do czasu, gdy dramat awangardowy — podobnie jak „pikasy” w plastyce, które zadomowiły się dziś na dobre w pracowniach projektujących wzory masowo produkowanych towarów codziennego użytku — zaczął dyktować prawa dramaturgii użytkowej. Oczywiście Dürrenmatt sporo przejął od literatury za trzy grosze, ale równocześnie stworzył

pewien model współczesnego słuchowiska radiowego, a z ducha dürrenmattowskiego poczęty został „Dziewiąty sprawiedliwy”. Konstrukcja epicka dramatu da się wywieść okreśną drogą z kabaretu monachijskiego, ale ten sam Brecht odezwał się po latach w paryskich teatrach bulwarowych.

Zjawisko to, dość powszechne, warte jest przynajmniej zarejestrowania. Teatr elitarny zaczął się oto nagle coraz częściej utożsamiać z teatrem na co dzień. Stworzony tam alfabet został zaakceptowany przez dramat użytkowy — co stało się jednocześnie zwycięstwem i klęską awangardy z lat pięćdziesiątych. Równocześnie przyjął się powszechnie uformowany tam typ wrażliwości na współczesność dwudziestowieczną, eksperyment elitarny wydał błogosławione dla teatru „masowego” owoce. Wzory komedii z pogranicza „wielkiego” i „małego” komizmu zaczynają obowiązywać wszędzie.

Nietrudno wskazać na zapożyczenie „Dziewiątego sprawiedliwego” u Dürrenmatta, u Brechta. Wlecze się za Jurandotem bagaż pomysłów i sytuacji podpatrzonych w „Dobrym człowieku z Seczuanu”, w dramacie „Anioł zstąpił do Babilonu”, w „Romulusie”. To trzej aniołowie, Zorobabel, Azaryjassz i Hod, którzy zstąpili do Sodomy, to Joas, który z Huncwota przeradza się w dziewiątego sprawiedliwego, to cały problem „Dziewiątego sprawiedliwego”, spaskudzony w finale, to pomysł wpisania do legendy baśniowej własnej anegdoty, to wreszcie najbardziej konsekwentnie przez Jurandota przestrzegana zasada mówienia o współczesności poprzez odwołanie się do anachronicznego i groteskowego sztafażu historycznego. Tak samo łatwo jest wskazać dowcipy i gagi Jurandota, przeniesione do komedii biblijnej ze skeczów i komedii „Syrenowych”. Znalazły się tu narreszcie na właściwym miejscu, zyskały należną sobie od dawna rangę literacką, przestały pełnić funkcję dość płaskich żarcików kawiarnianych.

Jurandot podaje nam w „Dziewiątym sprawiedliwym” nową formułę komedii użytkowej. Takiej, która śmieszy i bawi, która jest wystarczająco współczesna, by określić na podstawie tekstu — nie tylko doczepionych mechanicznie reallów — datę jej napisania, która jest wreszcie jakoś „ważna” w swoich wnioskach końcowych, i która może służyć teatrowi nie nazbyt elitarnemu za chleb powszedni. Tego, i tylko tego, szukajmy w sztuce Jurandota. Za to, i tyl-

ko za to, chwalić wypada autora. Zresztą, nie jest to wcale mało. Jurandot przyznał się, że sam jest dziesiątym sprawiedliwym. Tym, któremu starcza odwagi, żeby się przyznać: że jest tylko komediopisarzem.

JERZY KOENIG
„Dialog” nr 11/1962

KALEJDOSKOP TEATRALNY

Zamiast jeździć do wszystkich małych miejscowości i grać w złych warunkach scenicznych, teatr jeleniogórski przyjął inną zasadę: własne autobusy przywożą widzów do Jeleniej Góry. Akcja ta obejmuje także te miejscowości, gdzie w ogóle nie ma sal widowiskowych i dokąd żaden teatr nigdy nie dociera. W okresie od listopada 1963 do lutego 1964 przywieziono do teatru 2 tysiące osób, głównie ze środowisk robotniczych i chłopskich.

*

Zakończył się dziecięcy konkurs rysunkowy na ilustrację do bajki scenicznej „Czarodziej z Doliny Księżycy”. Ogółem wpłynęło 120 prac. Były one pokazane na specjalnej wystawie, urządzonej w hallu teatru w Jeleniej Górze.

Jury nagrodziło i wyróżniło prace następujących autorów:

Nagrody dla dzieci młodszych. I nagroda — Ryszard Kaczmarek, Wałbrzych; Anna Montulo, Jel. Góra. **II nagroda** — A. Antoszewski, Jel. Góra; Grażyna Kowalska, Wałbrzych; Grażyna Śliwa, Jel. Góra.

Nagrody dla dzieci starszych. I nagroda — Janusz Lozer, Jel. Góra; **II nagroda** — Alina Kulczyk, Jel. Góra. **III nagroda** — Halina Lozer, Jel. Góra, Alina Kulczyk, Jel. Góra.

Wyróżnienia. — Alicja Wojnicz, Wałbrzych; Andrzej Kluj, Jel. Góra; Jolanta Kozłowska, Jel. Góra; Krzysztof Głód, Wałbrzych; Wiesława Czerwik, Maciejowa, pow. Jel. Góra; Lesław Sówka, Wałbrzych.

Nagrody, ufundowane przez dyrekcję teatru i Wydział Kultury Prezydium MRN w Jeleniej Górze, wręczono dzieciom podczas specjalnej imprezy, zorganizowanej w teatrze.

Przedstawienie prowadzi
STANISŁAW TUBIELEWICZ

Kontrola tekstu
KRYSTYNA KOZAK

Kierownik techniczny
MIECZYSLAW KULCZYK

Kierownik sceny
TADEUSZ TEKIELA

Rekwizytor
RYSZARD WOJNAROWSKI

Światło
WALERIAN STOLARCZYK

Brygadier sceny
JAKUB TEKIELA

Kierownicy pracowni

krawieckiej
IRENA NOWAKOWA

stolarskiej
FRANCISZEK NOWAK

perukarskiej
JÓZEFA GRABOWSKA

szewskiej
ALEKSANDER DRAL

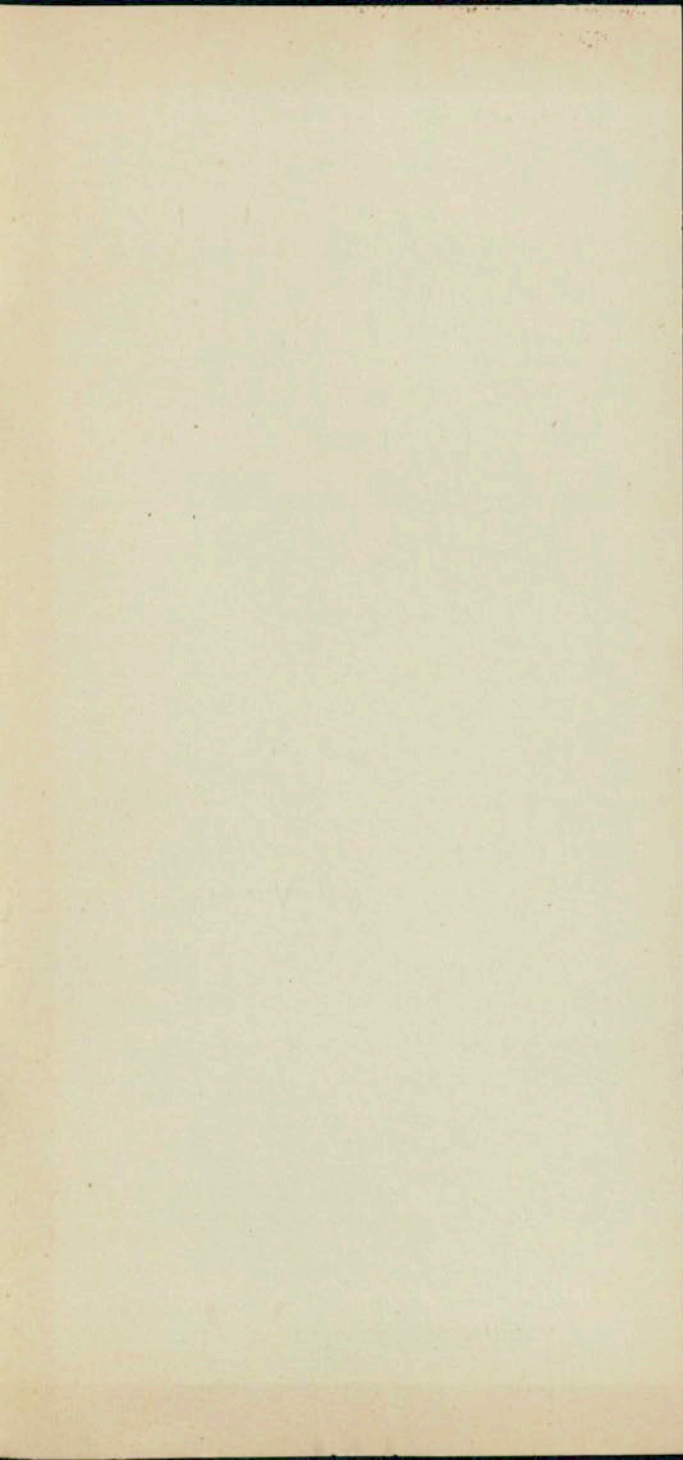
malarskiej
HELIODOR JANKOWSKI

tapicerskiej
WIKTOR GODYŃ

elektrotechnicznej
BENEDYKT ZIENTALAK

modelarskiej
MIROSLAW RAKOWICZ

zdjęcia
EMIL LONDZIN



Cena 2,5- zł

JZG 240/64 1500 W-11/120/64